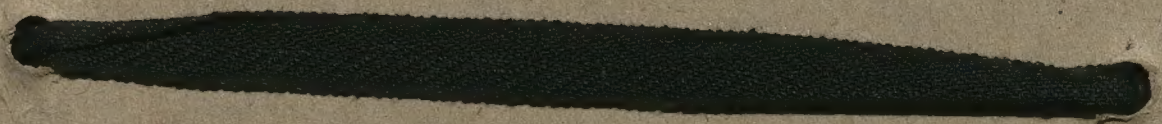


11560

||







ID/7 a-c

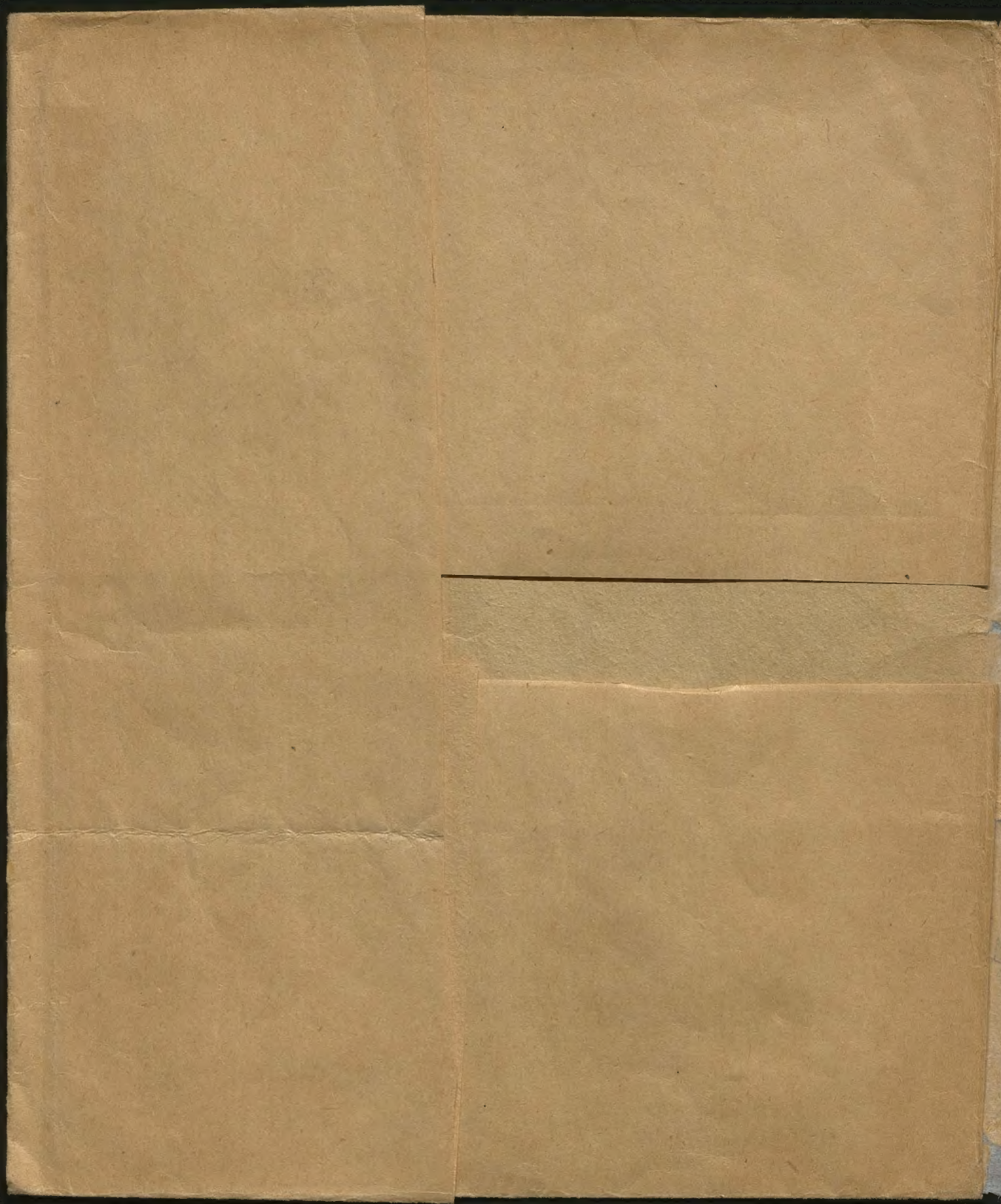
Mr. L. Starvee

State paper

(used under paper)

APB



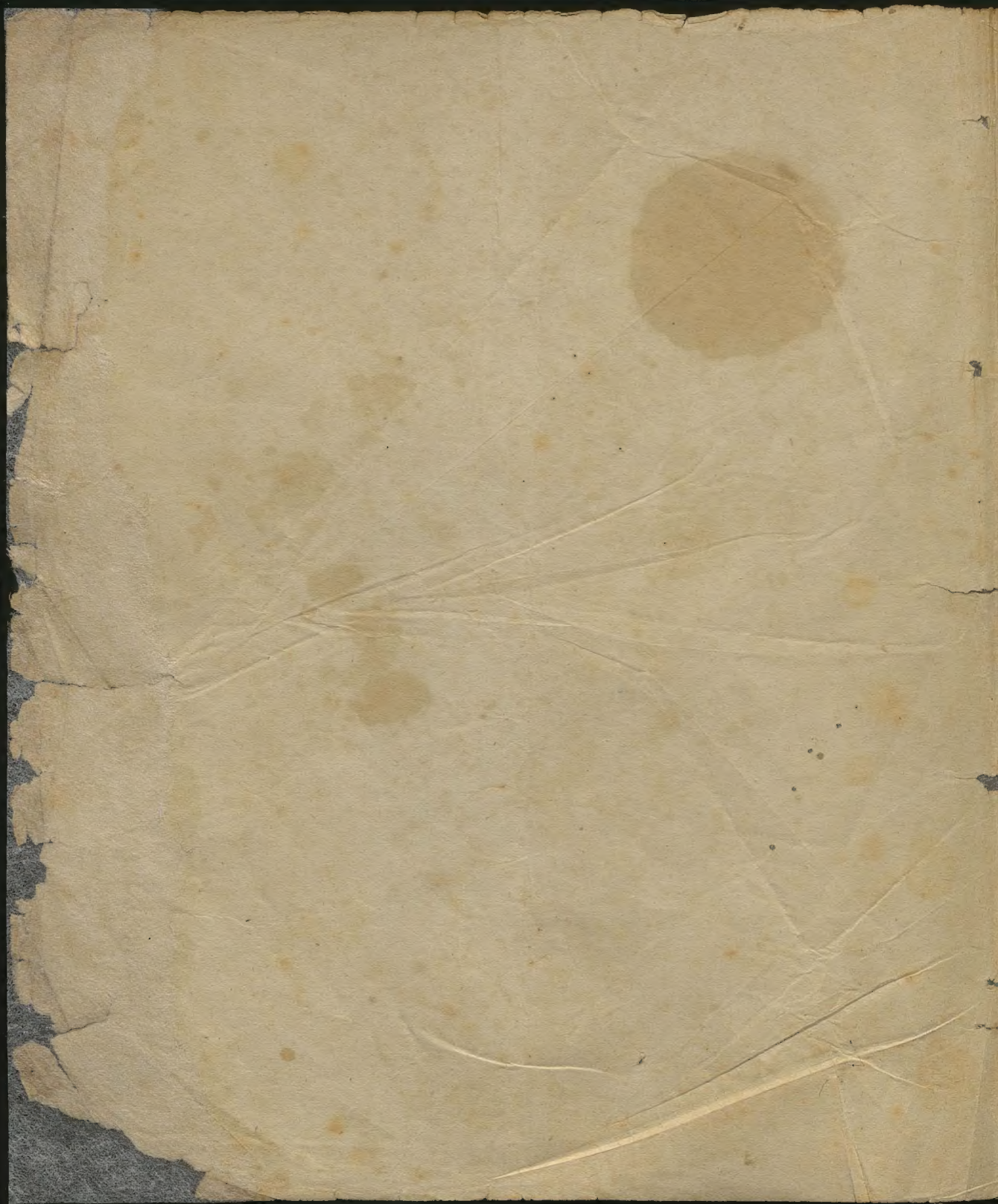




1  
Stała pogoda.

Komedya - w jednym Akcie.







Osoy

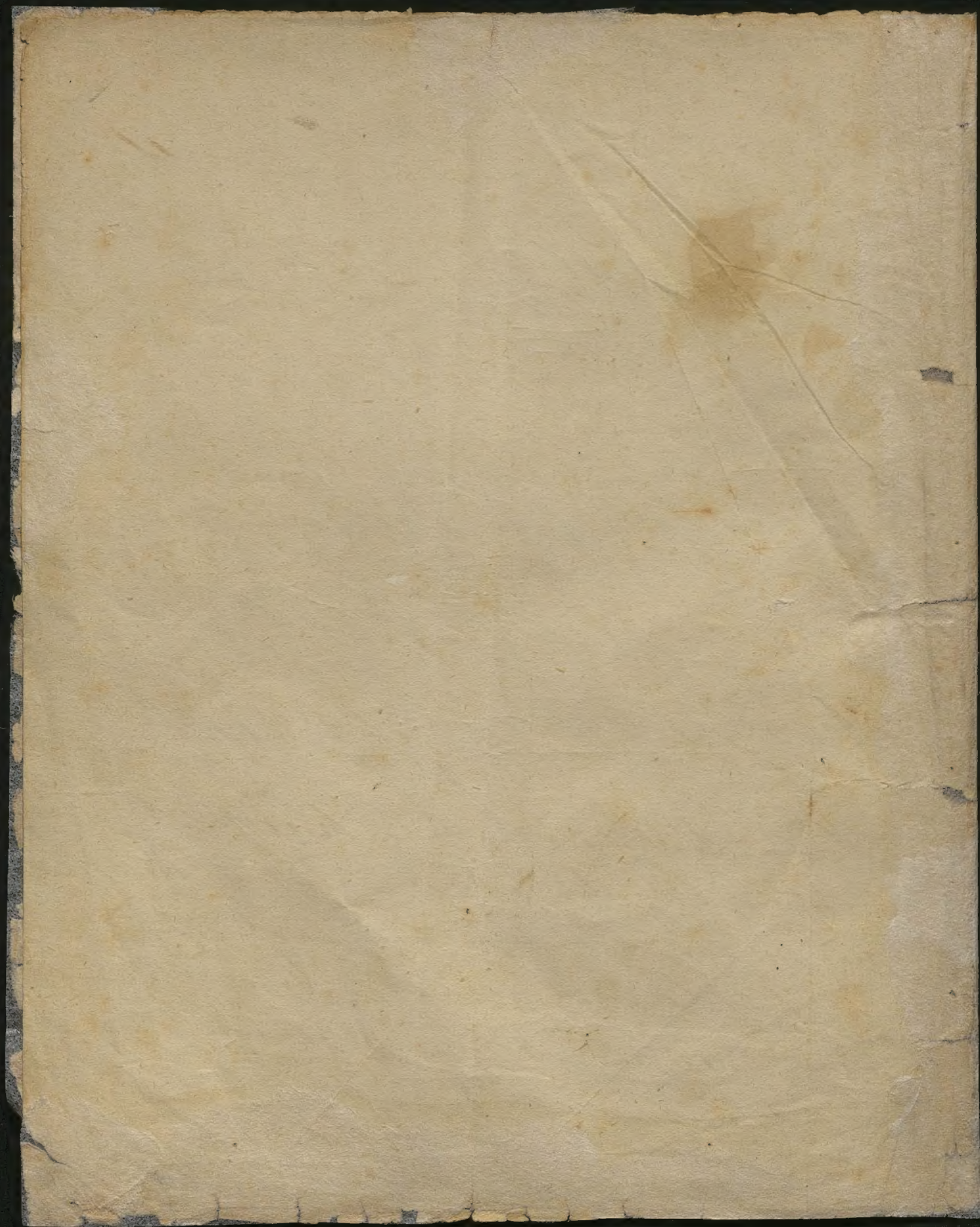
Cexas

Jadwiga jego Zona

Bren drijft zij we Lwowe!

[illegible]







3 /

/ Salon gustownie umeblowany. - Po pra-  
wej od wisiora kantorek. Po lewej kominek na  
którym stoją chiński wazon - Przed kominkiem  
mały stolik. - W głębi szafka. Krzesła, fotela. -  
na ścianie wisi zegar / drzwi z prawej i z lewej /

### Scena I.

Alfred / sam /

/ w samym ubiorze wychodzi z prawej /

Ta cisza mnie zabija! - Ta statą pogoda w rozpau  
mnie wprowadza. - A wystąpieniu temu winien  
mój przyjaciel Notariusz Nolski. - Przed krótkim  
miesiącami przychodzi do Nolskiego i powiadam  
mu: „Chcę mnie ożenić.” „Czy tak?” „Tak jest -  
z młodą panią.” - „30,000 proszę.” „A Nolski  
na to:” „Wiesz żeś moim przyjacielem?” „Zywiec  
ci dobrze - więc ci mówię:” „Lien się!” „Ustąpieniem  
Nolskiego - i ożeniłem się z Jadwigą. - Poślazę  
on mi niezapewad tej samej piosenki:

Chcesz się żenić przyjaciela  
To się żnij!... To się żnij!.....

Podobno ostatni zwroty sam sobie teraz dopiewam.



Moja żona jest piękna, dobra... Obaczycie ją Państwo.  
Widzę ją na ulicy, każdy mógłby pomyśleć: To mu-  
si być cudowna kobieta... Otor nie! oj! nie... nie...  
Niema życia!... niema woli!... trochę... parafianka...  
Stowem ośmitem się z prawdziwą, gąstką... Ale nie!  
prawda - gąstka należy do rodzaju „gans elegans” a  
moja żona... jest: „huwa domestica.”  
Gdyby taki mój mąż powrócił do kawalerskiego  
stanu!... Ale co! - Spotykasz takiego Notariusza  
Molskiego - On ci mówi: „Zej się.” Ty go szukasz  
i pięknego poranka budzisz się żonatym -  
Mówisz potem: Głupstwo się stało! - Ale to już  
zapóźno! - To są matrymonia w dwudziestym wieku.

/ siada /

Gdy pomyślę o żonach kilku moich przyjaciół -  
Te zupełnie inaczej wyglądają. - Naprzykład mój przy-  
jaciół Alas! - oto jest mój oświecony. Jego żona Pani  
Malwina uczuciowa, pełna poczty. - Albo Pani Haro-  
lina żona Michaś. - Oto kobieta która mogła być  
moim ideałem; pełna niewinnej hołdystyki - wesoła i  
pełna wyrozumienia pour obno - co to za elegancja. -  
~~Zawsze przedtem naci sublim 2 ogonami, napulawit~~  
<sup>rodznie ułbrasa i piana à la Milano</sup>



Directoiss

co z ciota aż na nosach spada. Bujne wartho-  
ści w błękitnej siatce opływają aż na plecy.

To wszystko z prawdziwym sztykiem.

Albo Pani Arela! - Jak ona bucha swego Guica!  
A zaradrosna!... Nudawno ruciła mu w twarz  
filixiankę gorzkiej herbaty, za to tylko że pocho-  
lił ją gdzieś tam baletniczkę. - A potem sparony,  
ptak, korytki - tak że stychnął byt aż na drugiej  
ulicy. - Hej! hej! - Jak ten Guico szczyślowy.  
Oto talia kobieta która by była moim ideatem.

Albo Pani Notariuszowa Nolska. - Istota namy-  
śna - my prominiująca Lady Macbeth w piątym Akcie.  
Jaki jedynaczka rary ciasta sobie życie odebrać. -  
Lawore nosi przy sobie zatruty sztylbt. - O! jwito  
moja żona, pewno nigdy zatrutego sztylbtu nosić  
nie będzie. /wstąpi/

Ta cisza mnie zabija! - Gdzie ten to mój kawalerski  
lata? - /idzie do Pantofla/

Teraz sam jestem. (Opięty i szare artykuł do swoich  
pamiętników.)

(Bywa i Kierowni Kłopoty, a więc i Pantofla więc  
mój papiery i czerpa pisac.)



Takie to moje teraźniejsze życie. — Ani chwili weso-  
ności ani jednego przypięconego tętna puls. — Nic-  
Tylko ciggle ta nudna statą propoza. — O! — dałbym  
tę ręką na burzę! — Ale darmo! — Andry się już  
"Karas" w gitarze. — Za chwilę — obawiać Państwo.  
wyjdzie tu moja żona, szroniutko ubrana, przel-  
zawsza, poda mi rękę do pocatowania, i powie  
"Dziękuję ci, mój Kłobucku! Czy dobrze spates?"  
"Czy chcesz jeść śniadanie?" — Takie co dzień to  
samo od trzech miesięcy! — Otwór i ona!

(chowa papiery i zamyka kłanorek)

## Scena II.

~~Alfred~~ Jadwiga  
Jadwiga

Wchodzi i podaje mu rękę do pocatowania.  
Dziękuję ci, mój Kłobucku!

(Czas / na stronie)

Niemówiłem?

Jadwiga.

Czy dobrze spates? Czy chcesz jeść śniadanie?







Cesar /sam/

I tak to jest życie moje do trzech miesięcy.  
Jem, piję i śpię - śpię, jem i piję! - A to istna Helena.

Jadwiga

Już wszystko gotowe. - Cóż jest stać.

Cesar

biorgo talur x kottletami!

Cóż to' są kottlety?

Jadwiga

A pamiętam dobrze o tem iż je lubisz najbardziej.

Cesar

Niepoznać! - Ale to one surowe. - Czyż ja  
jadłam surowe mięso? - Czyż ja jem ~~z~~ panterę,  
którąś my wczoraj wierzili w menuiserie.

/wstaje/

Jadwiga

Uspokój się mój kociusku! - Sama ci je przyniosę  
iż na promieniu gdy się pojedzie ubierac.

Cesar

Ach! prawda! - Masz się iść ubierac /na stronę/ a  
się zyciem narywa!

Jadwiga

Teraz masz czas - Niepożwiesz się do biera.



Teraz

To mi nie w głowie! - Co zaprowadzenia samowrędu  
w kraju - a nas także w białych sami sobą ogólnie.  
Włóć na godzinę nieważną, i przystąpić brzoje same  
się podobna. - Ale najpierw ubrać się pojdę.

Jadwiga

He! Ktoś tu! - Gdy wróciło wszystko będzie gotowe.

Teraz /na stronie/

O! - ja z tego piśnia wyrobić się muszę!

/pochodzi w prawo/

Scena III.

Jadwiga /sama/

/dobywa z kieszonki kluczyk i otwiera kanciarę/

A teraz obawmy co mój tyran domowy dopisać  
w swoim pamiętniku! -

/czyta/

"Sani Alina" "Sanna Konstancja" "Liam to  
wysłano! To stare drucie. - A... tu coś cię świe-  
ży strament!..." "Pani Melwina" "usnućwa..." "Pani  
"Hela" "niezłama Robiterya..." "Pani Nalsh..." "Hata  
pogoda!..." "Moja żona bez życia... bez kuli... parafianka...  
Kurra Domestica..." /z gniwem/ "Ja jestem!" "Kurra (co  
mestica!..." /czyta/ "Pani życia dajemy za burzę..."



„Ktoż się jak krasa w gitarze...” / ryzywa się /  
A! tego za wiele!... Ja jestem piasafianka!... Ja  
jestem kura domestica!... I ja taki Kochan  
tego potwora! - A! - ty byś chciał żeby twoja  
żona była uciążliwą egzaltowaną? ty byś  
chciał żeby ona była ~~gwałtowną~~ <sup>gwałtowną</sup>?... ty byś chciał -  
żeby ona była zadowolona... Dobrze! Dobrze!...  
Będziesz ją miał taką!... / biorę broń / z talc  
rum /  
Znajdujesz że broń surowa... Dobrze! - Teraz ci  
je przysmakę. ~~broń~~.

Grzech / ruka broń w ogień /  
Grzech się, ~~Centra~~ <sup>Centra</sup> bo i mnie sąpony wyrosną.

#### Scena IV Jadwiga Alfi

Coza

Wychodzi z prawej, na stronę /  
Wszystko zastatem przygotowane do ubrania...  
Krawiecki, chustki do nosa, guzików, szlifierki.  
Teraz pojmy samobójce chęć - / Grzech /  
Coi tu taki chęć spaleniu? -

/ sieda /  
I gdzie te broń?



Jadwiga

(wyciąga szczypryhami spalony nóż z kieszonki)  
Oto ja!

Cesar

Cóż to takiego.

Jadwiga

Znajdowateś nie surowe, więcej je przysmazyła.

Cesar

Przysmazyła? - Ależ one spalone na węgiel. -

Jadwiga

Cóż chcesz, mój drogi! - Życie nasze jest ciężką  
próba. - Mówimy sobie: czy dziś... czy jutro... Los  
Rothschildów... Droni... i Cesar... Niebo jest błękitne...  
ptaszki śpiewają...

Cesar (Zdumiony)

Cóż to wgrzyotło ma znaczyć?

Jadwiga

Taki - życie jest snem! - Jak po mroźnej fali jario:  
sa - toka żywota ludzkiego, gładkie między szaty  
i opolki! / spicawa!

Żeż moja tożsamość! ja! ja! tożsamość chybła.....

mówi!

Cesar - Czy ty wierysz w nieśmiertelność duszy?  
'zbliza mu szczypryhami do kieszonki'



Cesar / na stronie, co ar bardzo zadziwiony /  
Co jej się stało? - /głośno/  
Ale poci te szarypyki!

Jadwiga  
A gdy fale się wzbura - i tódz wicherem gnana  
leci na oślep na zgubne mielizny - w powietrzu  
srebrnopióra ulatuje mewa... <sup>ruka szarypyki</sup> ~~gor!~~ ~~gor!~~ ~~gor!~~...  
Cesar / na stronie /

Ona przed sobą coś mówi!

Jadwiga  
Nie - to nie mewa - to śnieżny Albatros - to ulubio-  
ny ptak żeglarzy - Tam... na północy skryj tam  
żegluzi - tam... tam... wysoko... góru aniołów straj...  
Aniele! Strój duszy!.....

Cesar / na stronie /  
Bori! - Ona wpada w jasnowiedzenie!

Jadwiga  
Uf, uciek... Jak się narywa ten ptak - wiesz? - co ma  
niebieskie skrzydła?.....

Cesar.  
Papuga?

Jadwiga  
Nie! - Nie!... Nad strumieniem - wśród zielonej łąki



czywa się ptaszek... tak... fru! fru! fru!... Tak  
on się nazywa?...

Cesar

Nazwa drzwa! - belkas - ciapla!... Albo ja wiem?

Jadwiga

~~Albo ja~~

Cesar

Co nazywa?

Jadwiga /siadajcie/

Alboż tu!... Trzy bliżej, kto mnie.

Cesar

/przybliżając fotel/  
Jestem - /na stronie/ to coś nadzwyczajnego!

Jadwiga

Pamiętasz podróż naszą w Tatry?

Cesar

Pamiętam.

Jadwiga

I nasz spacer na Łódzkich po Czarnym Dunajcu.

Cesar

Pamiętam... Dzwonił jak z cebra i z młotem liśmym,  
z młotem. Ale dla czego mnie o to pytasz?



Jadwiga  
Alfred! - Gdzieś mi utracił - Czy ciemniej było  
po raz drugi?

Cesar / na stronie /  
Ten drwinny młotał w jej mowie!... / głośno /  
Wtórótakże overy pyta?

Jadwiga  
Powiedz mi - Alfred! - Jak się nazywa ten ptak co  
ma tak wielkie białe skrzydła. -

Cesar / na stronie /  
Jakką ona mnie nadzieli z tymi ptakami!

Jadwiga  
/ spiera się na jego ramieniu, czule /  
Nieprawdaż - Alfred! - Życie jest sercem?..

Cesar  
/ rzywa się /  
Aler - Jadwigo! - To rąk oczymisty!

Jadwiga  
O! niej Boże! - Jak mi niedobre?

Cesar  
Niedobre ci? - Jak to?

Jadwiga  
/ chwyciła się za serce /  
Ojcie! - Tu coś pękło!



Cesar  
Pepito... Gdzie knowu?

Jadwiga  
Tu... tu... w sercu... Ten Karol... Stryzys-  
iak ja kocha.

Cesar  
A więc trzeba postać po Doktoru.

Jadwiga  
Co mi już Doktor pomoże? - Ja ciuję... to już  
wreszcie... Ale bądź spokojnym. - Przygotowałam  
jestem. - Interesa nasza są w porządku. - Oto jest  
moja księgi z notatkami - wszystkie rzeczy  
są. - Mójś ja pociąg.

(Przebiega mu księgi)

Cesar  
Ale pocóż. - Wem że jesteś najlepszą w świecie  
gospodynią. - O! - aż na to dobra.

Jadwiga  
Ale czytaj! - czytaj! - Ja taki chcę.

Cesar  
A to co innego! - /na stronie/  
to już nie w sercu ale w głowie coś pepito.

Jadwiga  
Czytaj! -



Cesar

/czytaj/

"Dnia 5<sup>go</sup> - dwie głowy napusty, para kurczęt, koni  
wierzchowcy." /mówi/ Jakto: koni wierzchowcy?

Jadwiga

Angielski - starogrecki. - Ale czytaj dalej Alfreda!...  
Czytaj!...

Cesar

/czytaj/

"Dnia 6<sup>go</sup> - funt mięsa, topła sol; siwoto, trenala  
i murortuk..." Jakto: siwoto - trenala i murortuk?...

Jadwiga

Czyś chcesz abyśm ołtup jidrita, jali te panie w  
Cyrtku?

Cesar

Aleś bo ja ~~bychym~~ nie chcę abyśm Komro jidrita..

Jadwiga

/na stronie/

Teraz będzie miał re mnie ~~niechce~~ <sup>chce</sup>...

/głosno/

A ja chcę jinnu ubarwie moje ostatnich chwile...  
Labany, teatru, bale, jidty Komro. To będzie mój żywioł.



Poczekaj! - Karan obawiam. -

(otwiera szufladę komody i wyjmując rozmaite perłomioty)

Ceras /na stronie/

A! - Jaki tego nierozumień! - Nigdy jej nie widziałem w takim usposobieniu! - Co to jest? Co to jest. -

Jadwiga

(wzdriuwając kapelusze)

To - mój kapelusz do Honia.

Ceras

Do Honia!

Jadwiga

To - mój szpicrut - a to - ~~przebiegi~~ ~~ty~~ ~~modnie~~ modnie.

Ceras

Szpicrut!... ~~proszę~~ ~~się~~ ~~zawrócić~~!...

Jadwiga

A to - moja amaronka. -

Ceras

Amaronka!... Ależ to szalenstwo!

Jadwiga /na stronie/

Zachwiałe ci się włoski? - ~~Przebiegi~~ - Biedusiś je miał!

Ceras

Jadwigo! - Jadwigo! - Słuchaj! - Za nieporządki!...



Jadwiga  
Proszę cię! Niebode' że nudziarem.

Cesar  
Nudzienem!

Jadwiga  
Ja znalazłysz - w tym kapeluszu - wyglądam z pewnym  
septykiem? / bawi się sepićrutem /

Cesar / na stronie /  
I septykiem... A! tego za wiele... (to jest?... Czy mi  
niekiedy zamieniał?... głośno)

Potor' ten sepićrut. - Jadwigo!

/ bierze jej sepićrut z ręki /

Jadwiga  
Co?...

Cesar  
Jadwigo! Zdejm ten kapelusz!

Jadwiga  
Nie zbliżaj się do mnie.

Cesar  
Alu!... Jadwigo! - Proszę bardzo! - Zdejm ten kapelusz!  
/ chwie jej do góry kapelusz /

Jadwiga  
On smierć rękę na mnie położył! - Mamro moja!

Moja Mamo!.....

Cerar /na stronie/  
i Cerar, znowie Mama!.... /głosno/  
Jadwiga! - Jesteś moją żoną, i musisz mnie  
słuchać! -

Jadwiga  
Nigdy w życiu!

Cerar  
Tak to - nigdy w życiu? - Czyżbyś Proboszcz  
ci nie mówił przy ślubie że żona winna posłuszeństwo mężowi?

Jadwiga  
Tak - mówił coś podobnego.

Cerar  
A widziałeś..

Jadwiga  
Ale ja dobre niestetyratam. - Gierlanda mi się  
rozpinęła, i welon był tak przypięty - batam się  
aby niepały...

Cerar  
I co z tego?

Jadwiga  
Co z tego? - Że mi stygnęłam dobre co on mówił. -  
Imię żony niech robię co im się podoba - i niech



stuchają swoich myśli. - Ale ja - nigdy! -

Cesar

Ale ty winnaś mi postępowanie!

Jadwiga

Mnie być kim winna - a więc winna być porostem.  
Bo dłużej tego nieapłacz nigdy - i koniec! -

Cesar

Tego za wiele! - A więc ci zapowiadam że dris'  
jesure spali tę amarynkę.

Jadwiga

Ty?

Cesar

Ja!

Jadwiga

Obairymy.

Cesar

Gdzie jest ten koni?

Jadwiga

Jesure w ujidralni.

Cesar

Dris' go odprędam.

Jadwiga

Ty?

Cesar

Ja.

Jadwiga

Obarzymy.

Cesar

Ja wreszcie potwój tym szalonym wyjątkom. -  
Z resztą - nie mam pieniędzy.

Jadwiga

Ty - nie masz pieniędzy?

Cesar

Nie mam.

Jadwiga

Wrócić masz ~~ty~~ tysiące rocznego dochodu. -

Cesar

Czy myślisz że z ~~ty~~ tysiącami można daleko za-  
jechać. -

Jadwiga

Ależ ja nie chcęjechać ani do Chin ani do Japonii  
tylko czasem kawałek na Wysolki Łaneth - lub na  
Pohulankę. - Ty nie masz pieniędzy? - Wszakże jesteś  
właścicielem kamienicy.

Cesar

Tak - kamienicy na Łotewskim - a Łokatorów masz



prawie samych literatów lub artystów - którzy ocy,  
wisiu nieptacy - a o tego jinne ostrzeii podatki,  
stróża - pompierów - kominiarzy - co porostaje?

Jadwiga  
To wszystko są niegrabne wykazy. Nie udawaj  
że nie masz pieniędzy.

Cesar  
Czy mam - czy nie mam - to ty ich mieć nie będziesz.

Jadwiga  
na stranie  
Teraz wystąpi nowa kradzież. -  
grasno

Ty nie masz pieniędzy dla mnie? Ale je masz dla  
~~mojej~~ ~~agencji~~ innej.

Cesar  
Dla ~~jaśniejszej~~ innej? ~~wywaleni~~?

Jadwiga  
Pomyślcie - Mnie Adamian wyświeca - Ale dla innej... dla  
~~innej~~ nieabrał mnie ci pieniędzy. - ~~Adamian~~ - Jaka ty mnie  
pieniędzy Adamian - to chcesz je rachować dla ~~innej~~  
~~agencji~~.

Cesar  
Ale... gdzież nowa?





Cesar

Aler nie...

Jadwiga

Gdzie jest twój pugilares?

Mój pugilares? Oto jest. / podaje jej pugilares /

Jadwiga

/ przechwytuje /

Było w nim 28 złota: parostaje 26 złota. Cesarze!  
Coś zrobił z brachyżceni i ma reinkarnację.

Cesar

Aler...

Jadwiga

Maw! - Jeśli masz czyste sumienie?

Cesar

Aler... mój Bore!

Jadwiga

Maw cesar! - Sini się podniaty te 2 renoki?

Cesar

Aler... przegratam ctery pantye...

Jadwiga

Przegratam ctery pantye?... A! - więc ty jesteś zulerem  
Cesar! - Kiewiadziatam o tym. - Ale ctery pantye to  
rarem cymu reuski - cterenduisii centaw. - Coż się stało  
z resztą twoich pieniędzy?

Cesar

Ala... co' znawu...

Jadwiga

'Brakuje' jeszcze sześćdziesiąt centów. Co 'u' z nim  
stato? - Mów! - Mów! - Mów! -

Cesar

No... Datam 25 centów Helmerowi...

Jadwiga

Tak! Spodnie watom się tego. - Ty Tysiąc po 5 centów  
Helmerowi - a mnie - ratujisz ~~Wagari~~ wierzichowego  
konia, ~~angielkiego~~ P.C. mężczyźni są potworni. - Tak ale  
A więc to razem cygni reński: 65 centów - ~~u~~  
jeszcze brakuje - 35 centów. - No co' dalej? -

Cesar

Dalej? - Dalej? -

Jadwiga

Górnus' podział tych 35 centów?

Cesar

Ala... nie pamiętam...

Jadwiga

Nie pamiętasz? - To Tataro powiedział - P. - ja przeorientowałam  
i ty mnie oszukasz. -

Cesar

Ala... Jadwigo!...



*I hope now?* Yes

Przekazy mi Zasługa  
 z sy wachas w innej kabele - Prac Justo' adrajc' uwa adu' icu

Cesar  
Ja niemam... wie Kocham iutny' inny' Robiety...  
jogysizam ci!

przysygam ci!  
Tabureja  
 Kwiecień już tobie, ~~Łódź~~ - ~~Ziemia~~ ~~zabawna!~~  
 Ty wierzaj byles u tej Pani.

U pětých paní? Ceras  
Některým radnej Paní!... A... to mi da vytrýmania!

ruca sej na kvesto

Ładnie

„To jest człowiek w którego rękach więdnąć musi kwiat  
mojej młodości. — Ję go tak kocham. — A on szaleństwo  
dla innych wyprawia. — Wtedy gdy ja — wierna jego matronka  
jak pies na uwierzytelniaj się — on Bóg wie daleko  
poza domem goni. — Mnie odmawia wszystkiego — a dla  
innych wydaje krocie. — Dary je Turahkami, perły,  
koralami, brylantami — szlachetnymi szmaragdami i rubinami.  
Aż mi się... męczyłam... ofiarę... matronki opuszczam  
wychammy ślad noszący: kęśkinoty. — Chybać...

Jeszcze! podał tych 35 centów?  
Cesar

To już nie dostręgnięcia! - Wiedem! - Do widzenia!  
Przygwa klasę i chęć wyśc!

Jadwiga  
staje iżo przed drzwiemi  
Nie. Ty nie pojedziesz!

Cesar  
A! - Już tego ra wiele.

Jadwiga  
Nie pojedziesz! - Ach! - ona musi być bardzo piękna!  
Młody! - ~~Ty~~ bardzo uroczy, to twoja ~~Przemysł~~!

Cesar  
Jaka Przemysł? - ~~chce~~ niernam iadnej! ~~Przemysł~~! -

Jadwiga  
Niech do niej - ~~Chce~~! a wtedy - może ci przebacę!  
Niech do niej! - Ty do niej pisz! - Ty masz od niej  
listy - Weni o tem. - Gdzie są te listy!

Cesar  
Jakie listy? - Ja nigdy do nikogo nie pisałem! -



Julia  
Ty jeś kochasz. - Patrz! Ja gienę z rozpaczą!  
Gdzie są jej listy. - A! - O to jest jeden z nich.  
Wydaj mi list z przesłaniem!

Cesar  
(Dobra więc! - Czytaj! Czytaj! -

Julia  
(czyta)  
„Bardzo byś miuś zobowiązał gdybyś mi na dziś  
wieczór frańka przysłał.” podpisano: „~~Alfred~~”  
Julia

A więc widziś!

Julia? Julia? Julia  
Alfred? - Alfred? - Niekam żadnego ~~Alfreda~~. -  
A więc ona pisze do ciebie pod pseudonimem  
~~Alfreda~~? - Wprawdzie się tego. -

Cesar  
Ale gdzież znów! - ~~Alfred~~ jest to biedny urzędnik  
w naszym biurze. - Sama przecież widziś że to  
nie kobieta. Nigdy chce sobie przysłać frańka adamiu.

Julia  
Ona przysłała sobie do ciebie słuchanie miłośkie, żeby

spróbujcie miłe słońce! 1762  
~~ułożyć w ten sposób, aby być tobie!~~ Alasie!  
 Ty mni nie oszukasz! - Lnem ciebie!... Ty sta  
 nuj zapomnisz o twaich obowiązkach... Ty  
 sta nuj! ~~Alasie!~~ - ad raduor zone, Hainy! ...  
 O! ja... nie rozumiem!... opuszczona!... poradzona!...  
 / ptam /

Cesar

Dobre!... Teraz try!... i spieramy!...

Jadwiga

Alasie! Alasie! Alasie!...

/ ranośi się ad ptamy /

Cesar

Jadwigo! - Ja ci daję słowo honoru! -

Jadwiga

Niewierny! - Zdrajco!...

Cesar

A!... To już nie dowytrzymania! -

/ ruwa się na krusto /

Jadwiga

Czy się tego może spodziewać idąc za ciebie?



Cera

Jeżeli Radnice twoi i mnie byli przestępcami toby  
oż - pewnością niabyło o to - - Ale rozczuli mnie  
i jesteś Aniołem zgodności i dobroci - - Tyż mnie  
mnie oszukano - -

Ładwig

On smieł oserniał moich Radniców! - - ~~Radnice!~~  
Ty nie masz serca! - -

Cera

Dobre jui! Dobrze! - - Mało co chesz! - - Mnie to jui  
obojętnie! - -

Ładwig

Alfons! - Ty bardzo musisz się nudzić z ożem.

Cera

Wistocie - - Nieraz, prawdziwież arbym się bardzo  
dobre bawił podczas scen podobnych. - - Twój  
i by one najweselejszego nawet otowienia w świecie  
ubawity.

Ładwig

Ty chciałbyś być u niej - u swojej Filomaty.

Cera

Tak jest. Wistocie!

Jadwiga

2

A więc przegrnajesz, że mnie zwodisz. -  
 Przegrnajesz, że jesteś zdraycą! - I ja - miałabym  
 cię <sup>dość cię, sinno</sup> poradawie ~~rywać~~. - Nigdy!... ~~Prze nigdy!~~  
 /porzucił szczyty, i zamierza się na niego/

Cesar

/przestraszony, rzywa się/

Jadwigo! - Co to za szaleństwo! -

Jadwiga

Patnie! - Jak niebezpieczny! - On się tak śmieci

Cesar

No - spodziewam się!

Jadwiga

A więc żyj niegodny! - Idź do swojej <sup>miej</sup> ~~Pier~~  
~~Wody~~! - Lepiej ~~o~~ mnie! - Ja powrócę  
 do Podziwów.

Cesar

Wistocie! - Jeszcze to ma stary brzocho w ten  
 sposób - to miałabyś zupełnie stwardniać...

Jadwiga

On mnie wypędra! -





Teraz ja z niemi wrobiej porządek. —

/wyrzuci wszystkie przedmioty na ziemię/

Cesar

Moje rękawiczki!... Kosiorki!.....

/zbiera porzucane przedmioty/

Jadwiga /na stronie/

Ożropni mnie to wszystko! — /pada na fotel/  
 Ty nie masz ~~nie~~ <sup>/głosu/</sup>! Widać jak jestem cierpiącą  
 takż mi radajcie tortury. —

Cesar

/zbierając ugięte porzucane przedmioty/  
 Widać to ja jej radaję tortury! —

Jadwiga.

Gdzie jest ta ~~Przedkawa~~? Gdzie ona mieszka? Ja  
 jej rabić muszę?... ~~Alas!~~... ~~Tys musie dla niej spłacać!~~  
 Stabo!... mi!... Umieram!... Podaj mi octu!...

Cesar

Dobrze! — Teraz natchnie przychodzą!... Jadwiga!...

Octu!... Podaj mi Jadwiga  
 Octu!... Podaj mi Octu!...



Cesar

/burie słucham z ochem/

Co jest... Co jest... Wychaj... wychaj... Jawnego!

/Wzłóż kłopoty, i' trawie j's/

Jadwiga

/przechodzę do siebie/

Co to jest? Gdzie jestem?... O!... mój Boże!... To on?...  
U noż moich!... ~~Alfreda~~ mój ~~Alfreda~~... Ty ty?... Prezes  
ni... ~~Alfreda~~... Jam ciębie dręczyła!... Jam cię obwiniała!...  
Ach!... czyż mam do tego prawo?

Cesar

Jak to?... Co ty mówisz?

Jadwiga

Ty' mnie ~~oszukiwałeś~~ <sup>oszukiwałam</sup>. - To prawda. - Ty' śmiałeś  
<sup>a, to wyznać</sup>  
~~się o to upominać~~. - Ja... nieśmiała!... Ale...  
co!... Ty mnie oszukiwałeś!...

Cesar

Ale... nigdy!

Jadwiga

Oszukiwałeś mnie! - Wina o tem. - Ale ty przysięgałeś  
mnie przynajmniej się do tego. Ty jesteś śladem!...

42 9

Tys' szeregum! - Bos' mi to wysnat. -

Cesar

Alsi ja nie nie wymnatem.

Jadwiga

Przeiwani! - Wymnates! - I ka szeregum" swoja  
i. towej, towej winy mowie. - Ale... ja!... ja!... nie szeregum"  
sna - jestem szeregum! - Mojej winy szeregum wysna,  
nie dotad nie szeregumato. - Jestem ukharang! Ohoopnie  
ukharang. -

Cesar

Ukharang? - Ale racoi ukharang? - ~~ukharang~~

Jadwiga

O nie nie pytaj! - Moja przeslosc" do mnie nalerij. -  
Twoja przeslosc" do ciebie nalerij. - Wasza przeslosc"  
do nas nalerij. -

Cesar przywala sie z holan

Preprasam. - Bo swoja przeslosc" do mnie nalerij. -

Jadwiga

Mowitena ci, ~~Alsi~~ - o nie nie pytaj! - Zlotzdetam  
srogo! - Dawiesz sie o wysytliem - Bo wim ~~Alsi~~



że jesteś wspaniałomyślnym. -

Cesar

Lapewne... Ale do pewnego stopnia... Ja nie  
nie rozumiem. -

Jadwiga

Moja wina ogromna - Ale jestem ułkany!  
choćmi ułkany. -

Cesar

Ale za co ułkany?

Jadwiga

Mówiłam ci: - Oni nie pytaj! - Za wszystko odwiec  
się o wszystko. -

(bierze jego kapelusz i podaje mu)

Weź kapelusz i idź do swojej Biblioteki! - Dziękuję  
drogi!... ale... jej tyle niemiłow o mnie - bo byś tego zatował.  
Ja tu zostanę... ~~Do do...~~ ~~Przepraszam!~~... Oto jest  
Twój kapelusz. -

(podaje kapelusz który Cesar machinalnie bierze)  
Nie... ciekaw... ciekaw jeszcze chwilek! -

(odbiera mu kapelusz)

Żadnego - przedem! - Kied ci się raz jeszcze

przypatrę. - Niech spojrzę raz jeszcze na te  
twoje oczy... to oświata... ten mas... ty brodz...  
Tak... Tak... już się oświata... Oto... ten... Kapelusze.

Cerar

/ brodzę Kapelusze - na stronie /

Ona ma jakis' zamiysł obropny!...

Jadwiga

/ podaję ci mój do pocatowania /

Porzuciłaś ten pocatunek na tej rze! - A  
ile mi myślisz o mnie! - Legnam ci... ~~Alphonse~~  
regnam ci!... mój bracie!...

/ odchodzę żywo /

Scena V

Cerar

/ sam /  
/ po chwili wraca Kapelusze /

Te bura mnie zabija! / Widzę ocet / Nadzieta  
mnie - stała pogoda - teraz mam burę - ale mam  
jij na nadto! / Stychnie' kutas w kuchni /

Co to za kutas? - Ona sam w kuchni wszystko  
stwierdzi. - Ona mnie chwata z kądś do daleka!...



Okojme podgryzieni wkrada się do mojej dasy.  
Nie spuszcza jej z oka. (Dawim się o waszym  
podchodzi na prawo)

Scena VII

Jadwiga /prosi/ Cerar

Jadwiga

(włosy rozpuszczone wchodzi trzymając w ręku  
mieśnik i fajerkę)

Scena ostatnia: Łona namyślona. - Kopia Pani  
Antaniosrowej Nolskiej. -

(siada przy kominku i mierzkiem dmucha na węgle)  
Te węgle niech się pali! - Boie! Boie!  
Dadaj mi odwagi! -

Cerar

(wchodzi i spostrzegwszy Jadwigę, biegnie do niej)

Jadwigo! - Jadwigo! - Co ty robisz? -

Jadwiga

(wójcie przerwaniu)

Ty!... Mawiam ci abyś odstąpił... Abyś nie wracał.  
 Jacy tu przychodzisz?... Ja umieram muszę!  
 Ja kocham innego!... (mucha na szkle)

Cesar

Innego? -

Jadwiga

~~Widz~~ więc że umieram muszę! - Jacyś tu przy-  
 szedł?... ~~Cesar~~! Odejdź! Nie struwaj mi chwil ostat-  
 nich!... Ja umieram!... (Węgle niech się żalą!)

Cesar

Ty kochasz innego?

Jadwiga

Tak - ~~kocham~~ go - i kocham jeszcze przed naszym  
 ślubem.

Cesar

Tu nie przestraszasz mnie. -

Jadwiga

Coś ja temu winna?... Niewiadam czemu o tej myśli!  
 Przed ślubem tyle się ma zadawyczyć do czynienia. -



Cesar

Fakir sy' nasywa ten nithere mnik?

Laswiga

Kleofas.

Cera

Thomas? I cream <sup>over</sup> just ten in a drink.

Fastweger

Był dowodzący Artyl. ogniowej w Kolomyży.

20  
Cera

Cérar  
Pompier!!! A nie powiniś być garcią poiaru  
a on!... niegodny! rozwinął piora w sercu mojej  
żony.

Ladwigen

The Ford Staben nasym. <sup>Farweg</sup> Byt mein idea Com.

Cesar

A więc dla czego <sup>lesar</sup> Dris' o nim jeszcze myśli?   
 Tyś go kochała? L 5.

*Larvige*

I Kocham <sup>Lewne!</sup> ~~Tę~~ <sup>Mole</sup> ~~z~~ <sup>z</sup> ~~grypsa~~ dla czego go  
Kocham. - On po słubie moim wyjechał do  
Ameryki - i teraz moi - góris' na pierwszy dzień  
z głodu - a moi pod kłębem Tygrysa albo jaguara.

Cesar

A!... To mi' wszystko jedno. -

Jadwiga

Ja muszę go ~~zabici~~ <sup>zabici</sup> jeszcze. - Ja za nim jeszcze  
muszę. - ~~Ale aby jeszcze do Ameryki~~ <sup>do Ameryki</sup> - potrzeba  
mi stota... I kogo go wzięć? - Ha!... moji koczow-  
ności... moji party... to mi wystarczy! -

Cesar

Zapowoleniem! - To ja ci' daję te party i koczow-  
ności. -

Jadwiga

To obywatne. - Te koczowności są ~~amerykańskie~~ <sup>amerykańskie</sup>.  
Ja je sprzedam. - I jestem wolny. -

Cesar

Preproszam - Ja znajdę na to sposób - Ty musisz  
z nasz porodzić. -

Jadwiga

A więc ~~stąd~~ <sup>stąd</sup> się otruję - i storię resnami  
że ty byś sprawę mojej śmierci. -

/ wybiega /



Scena VII

Cesar

/ pada na fotel /

Ta... Sprawcy jej śmierci...

/ po długiej pauzie /

A wszystkim temu winien mój przyjaciel  
Natanus Nolski! — Ale teraz równym sposobem  
nie całą okropność mego położenia! — Z jednej  
strony — Ona chce jechać do Ameryki za tym  
niegodziwym Pompeiem — Jesli się temu  
zgodzi — Gotowa stoić przed sądem rannym  
że ja byłam powodem jej śmierci! —  
Co mi pozostaje? — Wtedy sobie strelę! — Tak — to  
jedno tylko! — Ale... powoli! — rozważni! — obaczmy  
czy nie było by innego sposobu wyjść z tego położenia  
które... nie... nie... innego! — (Dobre ci tak! — nie  
wzdrymiła! — Tak byłeś męstwem! — Tak ci dobre  
było na świecie! — Nie byłeś content! — Należało  
tu na statek pogodzić — przagnąć burzy.

111  
23

Dobre ci' słk! - Dobre ci' słk! -

/ptane/

Scena VIII

Cesar Jadwiga

Jadwiga

/wchodzi jak w pierwszej scenie/

Wien' dobry ki' mój' Koteurku! - Gij dobre spatki?  
Gij chesz jesc' sniadani?

Cesar

Co to jest?

Jadwiga

Wroda! - Zapomniatam! Justysia wyjechata do Gondki,  
a wiec pojdiemy na obiad do Kasyna. -

Cesar

Do Kasyna?

Jadwiga

Mnie niemasz pienydry. - To wez' pienig'ie z Kasyna  
<sup>byrdka</sup>  
~~schwytayka~~. Mnie niemasz klucza, to ja ci'  
mogę mój' kluczyk porzyczyc'.



Cesar

Twój kłuczyk? -

Julwiga

Orywicie! - Je mam ~~orywicie~~ kłuczyk drugi  
od ~~schodkowy~~ kurego. - kurego. -

/ Tolowa z schodkowy pamiętnik /

Cesar / na stronie /

Mój pamiętnik! -

Julwiga

Nie o ten Cesar - je jestem zong moie nie dosc  
egzaltowang, nie dosc poetyng... nie dosc zardowang...  
Wnie je je mnie jest parafianka... moie kura domes-  
ticia...

Cesar / na stronie /

Aj! aj!...

Julwiga

Ale to się amieni - jeżeli sobie tego nie kryje. -

Cesar

O! nie... nie... Ostatni kłuczyk... Jaka jesto! -

Julwiga

~~Cesar~~... Lapi mi się je już dosc bura pniebyte

Comu

w rymie - Czy by cię umioci' miała w ~~codziennym~~  
~~rym~~ stata pogoda? -

Cesar

O. Nie - nie! / spada w nóg jej / Jaskiego! Ty  
jesteś Amiotem. -

Jaskiego

Tę szyn' na konimku rozmieci' trzeba - Ale tu  
wzgle niechaj się zapali! -

Cesar

/ porzywa pramistrz / rzuca go w konin /  
Ja w ten sposób ten agien' now' rozmieci' -  
A teraz - Probaer mi? -

Jaskiego

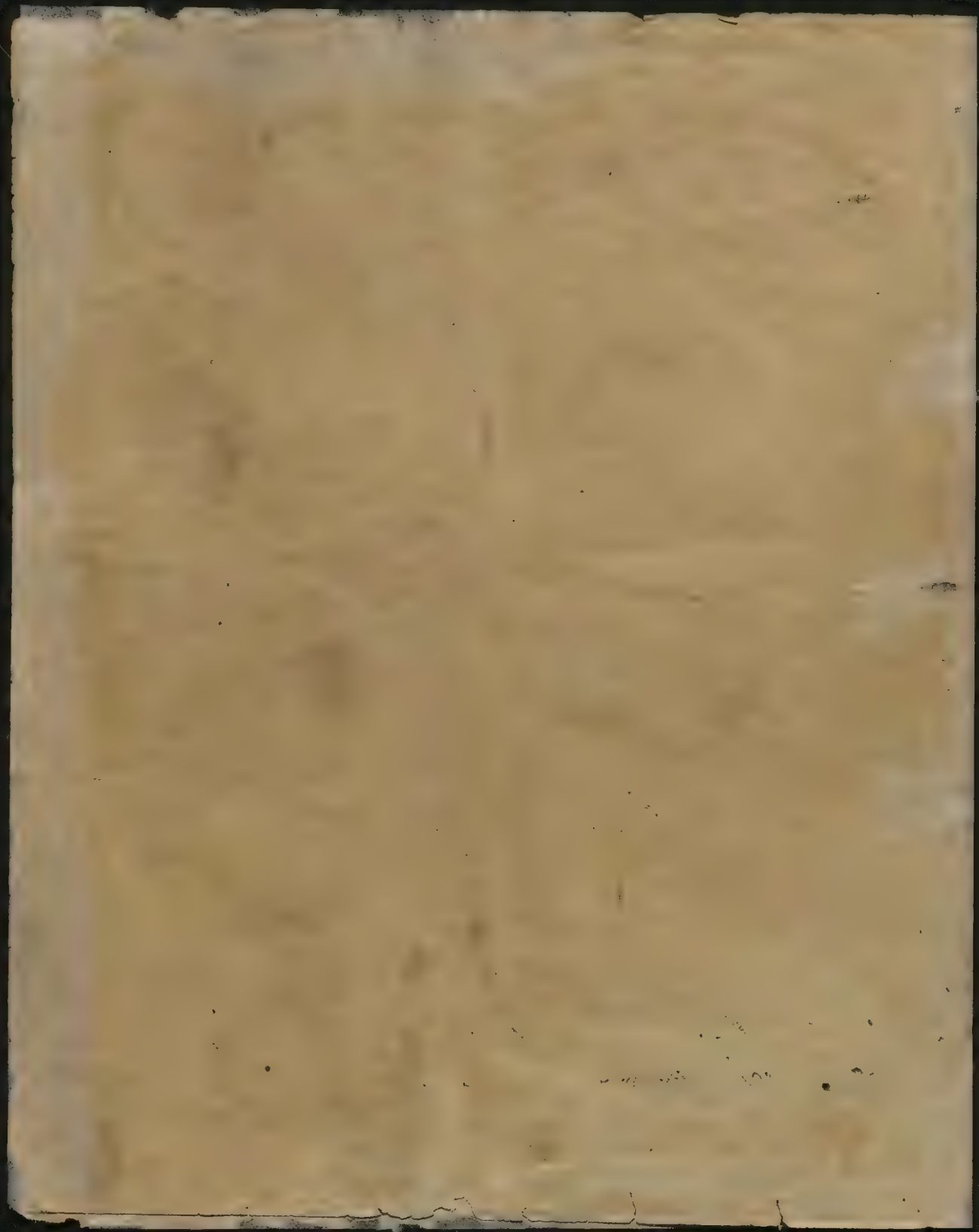
Wspieraj! -

Cesar

Je nóg jej!

Jaskiego! -

/ Łasztuna spada /



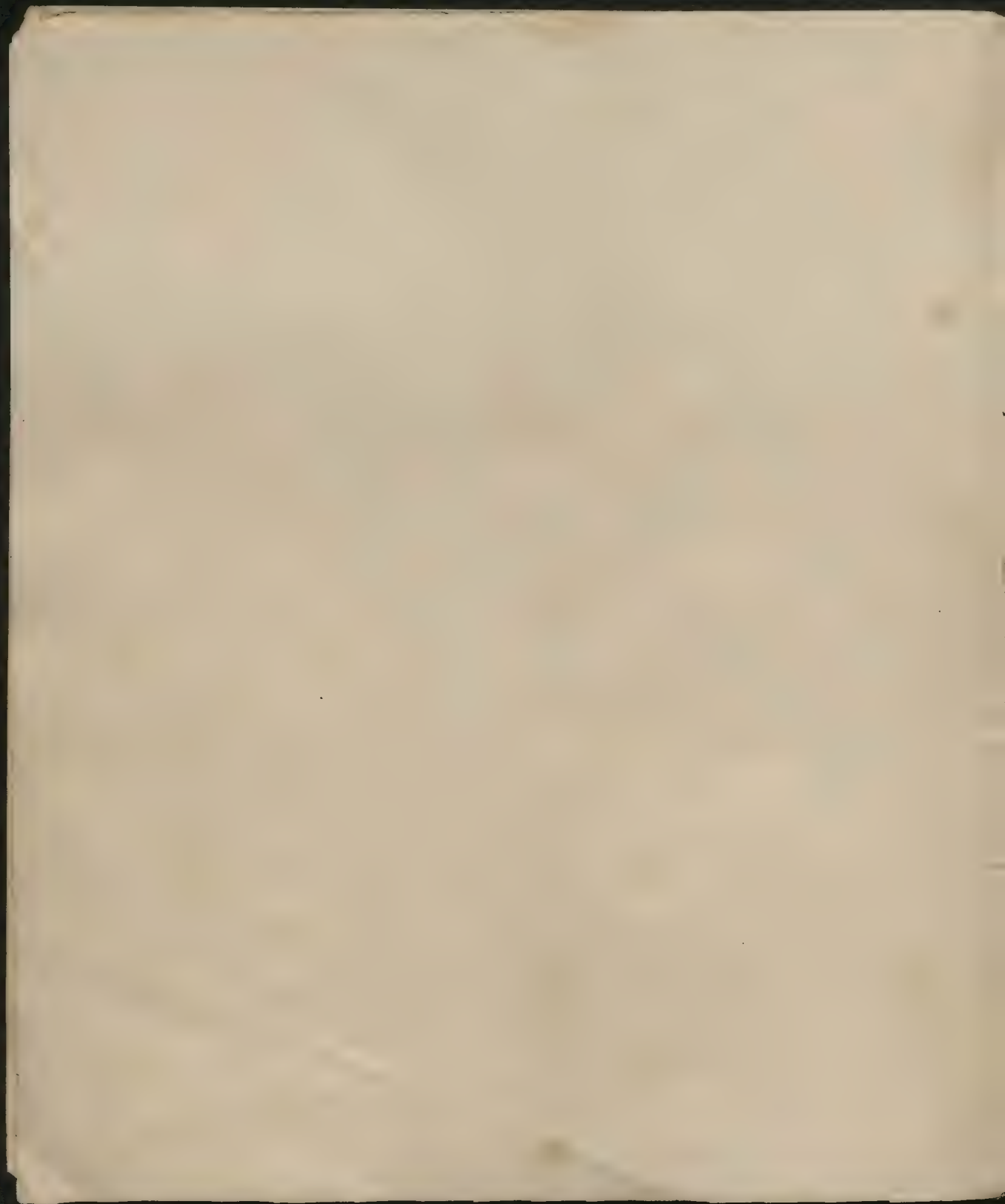






Rola Jachwigi' re  
" Sutej pogody "





Scena II.

Alfreda Adwiga

Adwiga.

Pochopi i podaj mi rękę do pocatowania /  
Dziś dobry ci mój kochanek!

Chmornie lew?

Adwiga.

Czy dobrze spałeś? Czy chcesz jeść śniadanie?  
To samo od trzech miesięcy

Adwiga.

Czy wien kto u mnie podał śniadanie? Bo ja u  
własnej osobie.

Adwiga

Adwiga

Proszę aby odwiezła chorą córkę do domu.

Wachmistrz

Adwiga.

Chwilem tego. Ona wyszła przed odjazdem  
przygotowała. Czy zgadniecie swoje znowu  
nie potrzebuję podać śniadania?

Oi owszem

Jadwiga.  
Oczywiście pomysłalam. Dobrać miał kochanek,  
chleb z wiewiórkim masłem, parówek i rajgca-  
byndry i owoce. Teraz sobie przypomnę. Jedło...  
Dziś u głębi po chwili wnosu natychmiast sobie!

istne pułko

Jadwiga.  
Tutaj oczywiście gołowe. No jest sobie.  
Czy to za kochanek?

Jadwiga.  
Pomyślam sobie i je sobie nieopieprone.  
o menażerze?

Jadwiga.  
Wspokoj się mój kochanek! Sama a je przema-  
nę na kominku pod czas gdy się poprawia ubiera.  
zjem narzwa!

Jadwiga.  
Jeszcze masz czas. Niepominisz się do biera.  
Alte ubiera się pój.

Jadwiga.  
Dziś kochanek! Dziś oczywiście gołowe gołowe.  
Wzobyci się muszą.



Lena III.

Ladwiga sama!

Dobrze i kienem kłuczk i obciera biorko /  
it' teraz robaczmy co mój brat domowy do  
piwał o swoim panigielniku. —

Paniifczka!

„Pani ellina” Panna Konstancja. „Mam  
to wogroto”. To stare dzieje. A!... Su-  
mie siostrz abrament... Pani Malwi-  
na... ukruciova... Pani Stola... miviu-  
na kłuczk... Pani Molska!... Hala-  
pogoda!... Maje iona ber ijeia... ber  
voli... parafienka... Mura domestica  
... je gniwem / Ja jestem Mura domestica  
ca... parza / Pol ijeia dołzym za-  
bung!... chudz się jak... Maras i jidane!  
... prowe się / A! tego za wiele! Wje-  
je jestem parafienka... Ja jestem  
Mura domestica! I je sek Kochalam  
tego potwora! — A! Głaz chciat reby  
boja iona była ukruciova z eszalkowang?

Tęż chciał żeby ona była radośnie...  
Dobne!... Dobne!... Ziemie ja miał. Sąd!  
.. /kine kółek z talerem./  
Znajduje się kółek surowe. Dobne! Ziemie  
a je przysmarę.  
/nucę kółek o opień./

Lena IV.

Jadwiga Alfred

Jadwiga.

głównie kółek.

Wzrusza się z wielką radością kółek z kółkiem,  
Oto są!

Witajcie kółko.

Jadwiga.

Znajduje się surowe więcej je przysmarę.

Jadwiga.

na węgł.

Witajcie mój Drogi! Kwieciane jest  
czuły próg. Mówię sobie: by dnis czy jutro...  
Los dostanie swój dlonig... A teraz... Mebo  
jest błękitne... psancki śpiewają.

Jadwiga.

na węgł.

Tak-izue jest mem! Tak po modrej

ślabi - łódka ukoła - twórczego płynie - między  
ślabi i opoki. /spiewa/

„Łódka moja łódka! jak jaskółka chyłła ...

... /mówi/  
Alfredzie! czy ty wiesz - o miśmierślności  
duszy? /chciała mu nappierzyć do rąk. /

/potrzebie nappierzyć/

Gadwiga.

„Oj, jak ty orwana i łódź wicherem gna,  
na leci na oslep na zębne mielnik  
o powrocie srebrnopiora ułaje mewa  
/nauca nappierzyć/

mer ten coś mówi.

Gadwiga.

„Mi - to mi mewa - to śmierć Albrecht  
to ułajony płak i gład. Tam ... na  
błotnie strydami i gład. Sam ... Sam ...  
wzrost ... gdzie aniołów kraj;  
„Miłe stron duszy ...

Gadwiga.

jęmowidzenie!

Alfredzie ... jak ty nazwa ten płak i w  
... co ma nibyśkie strydla! ...



Adwiga papuga!  
Mie... Wier... Nad obumykiem - wód wilonej  
Półki wżwa - jej plasterk... Sakt... Frau...!  
Fra...! Fra...! Jak on - jej wżwa...?  
Alboi ja wiem?

Ad.  
Alfredzie!

Ad. Trudajce! co karcos?  
Wrogos sa!... Tu!... bliżej... Koto mnie.

Adwiga co nadwzjerajnego!  
Pamijsam podroji nanz w Taby?

Ad. pamijsam.  
I nanz spacer na łódkach po karuzm Dmaja.

Ad. o to pytas?  
Alfredzie! Płys mij abracit - czy oemilys  
sij po raz drugi?

Ad. Sakti nezy pyta.  
Powiedz mi Alfredzie. Jak - jej wżwa sa pakt  
w ma sakti wielkie biele szajda.

2 dni płałam!

Tad.

Opiera się na jego ramieniu, ciele.  
Niprawda! Alfred... Ty jesteś głębiej mój!  
całt oczyszczaj!

Tad.

O! Mój Doro! Jak mi miłobne!

Jak to?

Tad.

Chętna się za serce /  
Craje... Tu coś, pękło!

Tad.

Tu... Tu... w sercu! Ten kłopot!... Długo  
jaki ja kłopot! —

Prze mowa...

po doktoru...

Tad.

Coż mnie już doktor pomoże! Craje że to  
jaki kłopot... Nie bóg, spokojnym. — Oj, obojętne  
jestem. — Interesem nanie są o pognętu.  
Co jest moje kłopoty i wolał kłami  
wzrostu zapisać. Mój jest miły.  
'podaje mi kłopoty  
nawet dobrze!

Ala czytaj!... <sup>Jad.</sup> czytaj! — Ja tak chcę.  
co jest to.

Czytaj! — <sup>Jad.</sup> Koś wieśchoce!

Angielski... słowosłuszy... <sup>Jad.</sup> Ala czytaj dalej Alfie  
Dzie. czytaj. manusku.

<sup>Jad.</sup> Czy chcesz żebyś odlepił jędrzila jak do pami  
o cyrku? nichy żebyś konno jędrzila.

<sup>Jad.</sup> /na stronie/

Teraz będzie miał se mnie. bież.

/głosno/

Baznę ubarwi ostatnie chwile mego  
życia. Zabaw, białe. Seatr, jasek, konne!  
To będzie mój żywioł. Poświeć rarys oba,  
ażor. /wiersze snuflar, konno, i wpięcie  
glindex mpiarut i prawab. / co to jest.

<sup>Jad.</sup> /Widzę kapechur./

To — mój kapechur do konia.

Do konia.



~~Ja~~ amaron. <sup>Ja</sup>  
to - mój opiekun - a to razi tak bardzo i mocno!

rozumi.

<sup>Ja</sup>  
Pachniało ci się smakiem z pasty, białej. Podnie-  
ję miał.

nieporoz.

<sup>Ja</sup>  
Przez cię! - Młody młodym.

młodym!

<sup>Ja</sup>  
Jedną najdłuższą o tym Kapeluszu wyjdę  
z pewnym skutkiem - (bawi się opiekunem -)

(bawi się opiekunem) opiekunem <sup>Ja</sup> Ja Ja.

<sup>Ja</sup>  
Co?

Sen Kapelusza.

<sup>Ja</sup>  
Nie wieszaj się do mnie.

Sen Kapelusza.

Sen Kapelusza.

<sup>Ja</sup>  
On miał rękę na mnie podnosić! Mamo moja?  
Moja mamo!

Sucha.

<sup>Ja</sup>  
Wtedy w życiu!

postanowisko meirów.

Tad.

Tak - mówił coś podobnego.

Tad.

Alte ja dobre miszpralam. - Girtanda mi  
uj usuwala i welon był ile puszcz - ba-  
lan uj aby mispady.

At wiesz?

Tad.

At wiesz?

Co z tego? He mi szpralam dobre co on  
tam mówił. Misch - roki imie iony - ro-  
by co im uj podobna i misch szukaj  
swosch meirów. Alte ja wiedz!

winnaś mi postanowisko.

Tad.

Mori by iem winna - a wje winna ci poros-  
sany - gęzi daga tego mi raplay nizej - i  
koniec.

spady by ameroocky

Tad.

Tę?!

Tad

Ta

Olaeryny.

Die ersten von

Jan.

Pressure or aperiodic.

Respected

La.

F!

La.

Feb.

Pharjny

Winnamunquidz.

29.

*J'aurais aimé !*

Nimarn.

*La*

Wnaki man <sup>La.</sup> by byige varnego doctodu.  
wichee?

серьезно!

To czy ja miedzy jechać ani do Chin ani  
do Japonii albo wracam <sup>na</sup> do Wielkiej Bawarii  
albo na Północ. — Ty mi masz powiedzieć?  
Wszakże jesteś właścicielem kamienicy.

to porostaji?

Ad.

God.  
Wszystko to są miernocne wybryki. Nie u-  
dawajcie mierności pniędzy.



mi bodess.

Fad.  
/ne stroni/

Terar - vysta pi - iona zasroina. /gloins  
Dla mne mi mass. pinigdy? Al  
je - man dla mojej zwalki.

zwalki?

Fad.  
Oczywiste. - Mne od mawass wyzrokiego  
ale dla samby nie brakuje a pinigdy.  
I jeli mne od mawass pinigdy do  
na to aby je zachowal dla innej.

pro moru!

Fad.  
Od dawna przeczuwalam ze mne wodzie.

nalerstwo.

Fad.

Tak odpowiedz. Oiem o tem od dawna.

myszkan ci.

Fad.

Ochronaj wiecior wyredes o osmaj - porrociels  
o 114 Dne gles mer ten cras

literackiem.

Tad.  
 Bardzo to łatwo porodzić się w Kolo-  
 liberach. A było się tu w Kolo ale  
 zupełnie gdzie indziej. O! a męczysz mi!  
 też wrotył, Kameleonów... wnać to  
 Kameleony! Alfredu gdzie jesteś wrotył  
 wrotył?

35 centów peroga

Tad.  
 Piliż? A Kameleonem Kameleony? —  
 I myśli że Kolo o takie rzeczy wrotył?  
 Alfredu! Dlaczego mi oszukasz? —  
Mer mi.

Tad.  
 Gdzie jest Twój pulawek?

Bo jest.

Tad.  
 /melirajce/  
 Było o nim 28 reńskich porosała 26. Co  
 wrotył z brakuje ceni dwoma reńskimi.

Tad.  
Mer...  
 Kolo przełaził przez rzekę sumienie!

Letter mij Dwie!

Tad.  
Mówi ci! — Gdzie się podział? Leż i reżisz!

Wszystko parzy.

Tad.  
Ingerates wszystko parzy!... co! — więc ty  
jesz i nalerem! — Mówi ci! — o tem.  
— Ale wszystko parzy to rzadko czyni reżis-  
ki i reżyserski cenów. — bo się stało z reżi-  
są pomiędzy?

Ala ci enowce!

Tad.  
Bratniże jessure 65 centów. bo się z mimi  
stało. Mów! — Mów Alfredzie!...

Kilnerowi...

Tad.  
Tak! Podziwiam ci się. — Ty dajesz po  
25 centów Kilnerom — a mnie i tak po  
konia winchowego! O! a myczym się  
podwoz! — co więc to czyni rzadko reżis-  
ki 65 centów — bratniże jessure — 35 centów.  
No ci dalej.



Dajes podiel fch 35 centow?

ni pamizlam.

Wipamizlam! Gao. To lewo powiedzie! O!-ja  
mieszkałam u-ty mi omukujem! —

zgodie zadowolona!

Omukujem mi, jebes wraja. Tawodzieciem  
ty w kochan w innej kobiecie.

myjszam ci!

Ju ci miawienz! Dwaico! Ty wronaj  
fles a sej pami.

mi do wozymenia!

Gao.

I to jest celownik o korego wstach  
wzduze musi kwiat mojej miodosci!  
Ja go tak kochalam a on dla innej  
niekiedy wyprawia — wtedy Gao ja  
wier na jego matronka jak pies na woj-  
ni pilnuje domu — on Gao wie gwie a  
zania... Mnie odinawia wyszkiego a  
dla innych wyda je krocie! Dany je

smutkami perel, korcami bylandow sto  
sami smaragdow i rubinow. - Todczas juz my  
... misierzyne ofiarz ... metronki opusz-  
czone upychamy swoi rozpacz i deszcz.  
Alfredzie ... Jones podzial izek 35 centow?

To wstremia ...!

<sup>Lad</sup>  
Haje izwo med drwiami!  
Mie. Ty me poprosisz.

na wile.

<sup>Lad</sup>  
Mie poprosisz! Stk ona musi byc bardzo pilna.  
Miedzy 19 lek Kochan - by filmem.

nieruam radnej.

<sup>Lad</sup>  
Miedze do niej Alfredzie! a wtedy moze ci me-  
baure. Ty do niej pisujesz! - Ty masz od  
niej listy. Wtem o tem. Dwie sa le listy? -

nierpisuje.

<sup>Lad</sup>  
Pach. Ja gine z rozpacz. Dwie sa jej listy?  
Cz. to jest jeden z nich.  
Wzjmuje nam list z kieszonki!

Tad.  
/czyta/  
"Proszę byś mi obowiazat gozbyś mi na dais  
wacsoo przyjezł bratka" podpisano Julek.

it wiec widzin

Tad.  
Julek! Julek! Mirnam radnego Juliana  
it wiec ona pisaje do ciebie pod pseudoni-  
mem - Julek! - Gworiczatem się tego.  
bratka odemnie.

Tad.  
Mac przera - wicie od ciebie salkni meztli  
aby w mebranie mogla schodzić się z tobą!  
Alfredzie - jaś miś mioru kass! Nam  
ciebie! Na miś to zapominasz o swoich  
obowiazkach! Na miś wrodzan - iong kój!  
O! je mioru kass! ... Opuszczona!  
wrodzona.

/placze/  
Alfredzie! Alfredzie!  
za morsi się od placzu /  
stowo konora!



<sup>Tad.</sup>  
Młodziu! Dobrajco!

ni dow. szymam!

<sup>Tad.</sup>  
Czy moŜtam ci tego ŧpodziwai aŧe sa ciŧbi?

oszu kano.

<sup>Tad.</sup>  
On imi ocrermiai moich rodrico! Alfre,  
Tut ŧ mi marz serca.

obojzŧne.

<sup>Tad.</sup>  
Alfredzie! ŧ bardzo musisz miedzi aj se  
mna?

obawit.

<sup>Tad.</sup>  
Mielby ŧe jŧ a miŧ -- a swojej kłomny.

Wistocie.

<sup>Tad.</sup>  
T oŧe przynajŧn iŧ miŧ oszu kajesz!  
Przynajŧn iŧ jŧstŧs iŧnajŧsz. ŧ je mia,  
leŧm ci doŧŧpici iŧnej! -- Alfre! ...  
Mienŧsz! ...

! Porŧwa nierzpŧzki iŧ ramierŧa ŧy ŧe mŧŧo!

malenŧko!

:6

Tad.

Rachnie!... Jak niheremny!... On si zha-  
smierci.

godnie wam si.

Tad.

It wic izj niezgodny! - Do do niej - La-  
pomnij o mnie. - Ja powroty do rodzinow.

stanności.

Tad.

On miy opzoda! -

mij Bore!

Tad

Jak! Chietkij reba woskale i sobezta  
bezgo domu jak niwolnica. - Samoduc  
opowieszona. It z rebyj smierasem kula.  
Ojmuje. Tobie potrzeba w domu gospodynie  
a niczego wiecej. - Dobne wic, zaraz ci  
mobyj porzadek w swoim domu.  
muca wazę z kominiarza /

wara Chistie.

Tad

Je ci bez nadreci regary w domu. - Ale  
jak ci regar nereg.  
Wadik sercy zychai pokiniu sprezaj /

Adwigo!

Tad.

Ty g5 chciat iebym a o porzeczku abym  
oala swoje rapiecie - swoje elegancje  
Bawon jak porzecz. je a zaprowadz.  
Wierza komady i ymca romait. ney /  
Twoje braweski. rekawierki. - gubjerki  
czosobierki! Karar je i nini erobez  
porzecz.

/ymca wyszko na niniy /

Wotniycki!

Tad.

/na stronni /

Otrapiu mi to zmoczto (pada na plecy)

/glosno /

Ty mienasz klosci. Biedze jak jostem  
wierpiqcz sebz mi radajesz sorburg. -

Radaję sorburg.

Tad.

Die ona mienka! Ja ję zabie mure.  
alfrednie! Hato mi! Kmieram! Podaj  
mi ocu!

Adwisia!

Tad

Ocu! Podaj mi ocu!



Lad  
 to to jest? Dzier jestem? O!... mój Boże! To on  
 W tym moim! Niebawem mi ofirowanie! Jam  
 ciebie wyzyska! Jam ci obwinia! Ach!  
 czy mam do tego prawo?

Lad  
 Iż mi wrażeń. To prawda. I ja śmiślan  
 a to wznosi!... Ja? mierzysna! Al  
 co... i ja mi oszukawość.

Lad  
 Ona wiecieś mi. Wiem o tem. Al ja naj  
 najmniej przynależę do tego. Iż jestis  
 okładowym. Iż nieszczę, bo mi to  
 wznosi

Lad  
 Preciwnie... Wznosi!... I ja nieszczę  
 potęg swój wiaż märe. — I ja... ja!  
 mierzysna... jestem zgubioną! Mojej  
 wiaż nieszczę wznosi do tego mi ma  
 ralo. Jestem ukarany. Otrzymać ukarany!

za co? uharang?

Tad.  
P. 'mi pytaj! Moja przeszlosc do mnie nalezy.  
Twoja przeszlosc do ciebie nalezy. - Chyba  
przeszlosc do nas nalezy.  
Do mnie nalezy.

Tad.  
Mowilam ci Alfredzie o nic mi pytaj!  
Mowilam. Dowiesz sie o wszystkim. Do  
ciem sie jeszcze zapomnialem z tym.  
mi rozumiesz.

Tad.  
Wna moja ogromna. - Ale jestem uha-  
rang! Skopnie uharang!

Tad. za co? uharang?  
Mowilam ci o nic mi pytaj. - Le wieczni  
dowiesz sie o wszystkim.  
/ Ktorego kapelusz i podaje /  
Wci kapelusz i idzie do swojej slobony. -  
mi drogi... ale jej ile miemow o mnie  
- bo jej tego nieboal. Ja tu zostanę. -  
swoj kapelusz  
/ Ktorego bierze go machinalnie /

nie... czeka... czeka jeszcze chwile 38

Podaj mi kapelusz!  
Gdzieś przedmowa! Mnie ci się jeszcze  
raz przypomniało. Mnie spojrzę raz jeszcze  
na te oczy... to było... ten nos... ty bracie.  
Tęsknota się... Oho... mój kapelusz.

Samyś obropny.  
Dad.  
Podajcie mi rękę do pozdrowienia!  
Wraz jeszcze stoisz po całunach na tej górze!  
A ile mi myśli o mnie! - Znam ci  
Alfredie... znam ci... mój bracie!  
Podchodź żywo!

Scena VI

Dad. pierwszy Alfred.

Dad.

Podchodź, oto są rozpuszczone szajtki z ręką  
Scena osłabła. - Zona naimięlna  
kopia pami. noślarzowej Alstkiej.  
Przede mną kornik i dmucha na wyle  
Mnie się pali! - Pozi! - Pozi.  
Dadaj mi odwagi! -



Woj robisz.

Tad.

Podajże przerwienie  
J? — Mówiłam ci, abyś odwrócił... abyś  
mówiał. Pociąg da przyhodować... Za  
umieram murem!... Za kocham innego!  
Pomachała na wzięcie /

Innego?

Tad.

Przymuś się więc i umieram murem! Pociąg  
da przywrócić! Odejdź... nie zabrawaj mi  
choił orszak... Umieram!... Tyłko  
wzięcie mi chce się palić.

Tad.

Kocham innego!

Tak. Mówiłam ci, że jeszcze przed naszym  
ślubem.

I na przestępek mnie!

Tad.

Wiem, że nie winna! Ale gdybyś czasem  
był o tym. Przed ślubem — głębiej jest cały  
craś do czynienia...

Kleofas.

Tad.

nikczamnik.

39

modnik.

Bzt doródcy krajowi ogniowej o Holomzi.

Pompien!

Tad. Tenre przed słabem naszym był moim  
idealem.

Je go Kochala.

Tad. I Kocham ~~tenre~~ - i tosi rąptan da  
orego go Kocham! - Po słabie moim wyje  
dat do Ameryki - i teraz moje  
goraś na pierwszy gimie z głodu - a  
moje pod złem ogrysa albo jezaca.

wyrotto jedno.

Tad.

Atle je mung robaczi go res jenera  
Je ra nim jechai mung. Na to jednal.  
potrzeba mi zloba... I to go osię! - Ha!  
... moje kosztowności... moje pety... Je mi wystrawia.

Korobownosie.

Tad.

To obójcie . - To Korobownosie do mnie nalezq.  
Amadam - se i perstem wolq.

ze mnq porostai.

Tad.

it wiez ni obrzq - i iboz zernanie ni  
y bles sprawoz mojej smierci.

ylbiza /  
Lena VIII.

Dobrze ci tak

Lena VIII.

Alfred Tadwiza.

Tadwiza

1 octowia pad w pierwszej kenie /  
Dzien dobry a mojej bolesteru .! Czy dobrze  
spoleis ? - Czy chcesz jesi smadanie ?  
Co to jest ?

Tad.

Pravda . Zapomniatara .! Justyde wyje  
chata do Grodka, wiez pojdzimz na obiad do  
Naryna.



*Lad.*  
More nimam punjdy. To ver je. z svego  
biurka. More ni-mam klase, to ja ci  
maji ~~klase~~ pozjere.

Tvoj klasek.

*Lad.*  
Ozvisci. Onak mam doci klasek od  
svego biurka.

Pobzre z nupstati pamjstik /

Moj pamjstik.

*Lad.*  
Mem o tem je persem rone more vie  
doci egralovan, midoci poefornu.  
mi doci rardovon. Mem je re muie  
parafianka. more kura domestea

Mjaj.

*Lad.*  
Me to sij miemi jesti robu lep igaz.

Jaky jesti.

*Lad.*  
Kdaj ni sij re bur pr doci mebyles o  
iziu. Gzi by sij midoci miale o domu svata pyade.

Leses i thotem

Lat.

Trebať opien na komiahu rosnieci, ali  
se bygle miechať s palie.

Preferan mi!

Lat.

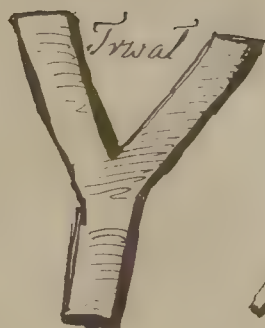
Alfredie!

Guirigo!





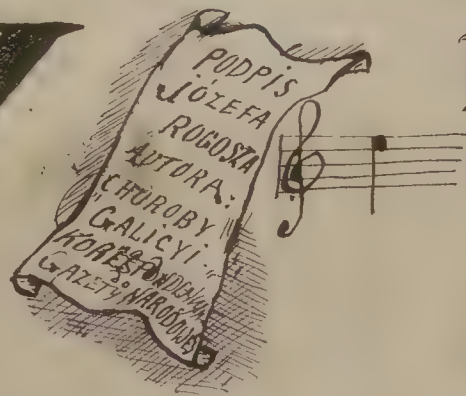
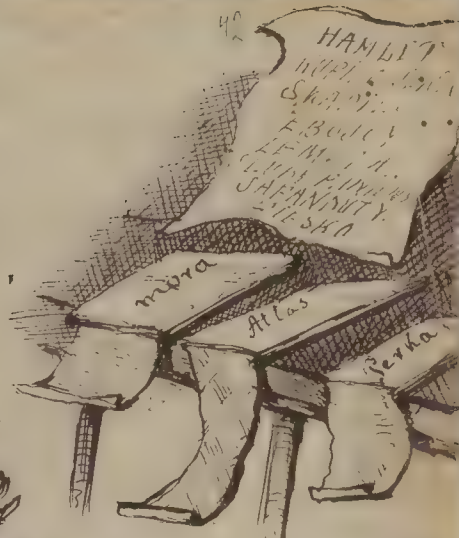




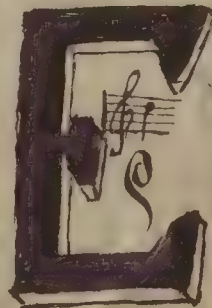
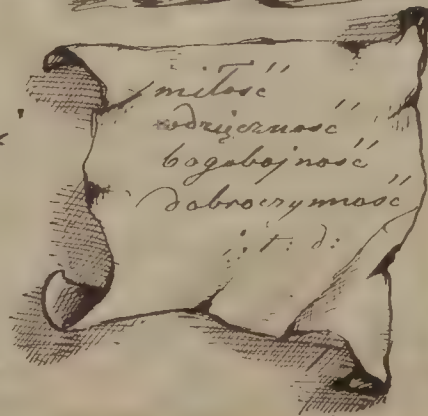
*Palmy odnieś wytrwałość!*







ju



Portrait of a man  
by J. M. W. Turner





A  
mo



A  
gnie

gor  
A





ustępedet i nysowet  
Leopoldo Harecki

Mons Brumado  
furnace for distilling  
a new process for making  
ruba

